PERSONALISTYCZNY MODEL POLITYKI*

*Stanisław Wójcik***

PERSONALISTIC MODEL OF POLITICS

— ABSTRACT —

In the ongoing discussion of politologists who present different ways of comprehending politics, personalistic approach emphasizes the need for improving political power in terms of humanization. It also underlines the necessity of further development of the state to increase citizens' participation in real political power. That is why there are numerous models and types of politics. Constant search and development is the basic trend in history, as well as in social and political life. Personalistic model of politics elevates the man's dignity.

— KEYWORDS —

political personalism, politics, person, common good, political power, state

* Model traktuję jako narzędzie analityczne, za pomocą którego chcę nadać polityce określone znaczenie przez uporządkowanie zbioru faktów, związków, pojęć, twierdzeń tworzących sferę polityki. Personalizm to system filozoficzny, według którego osoba jest źródłem, podmiotem i celem dynamicznej rzeczywistości społecznej, a także kategorią poznania oraz zasadą działania i tworzenia. W przeciwieństwie do idealizmu i formalizmu jest to personalizm realistyczny, uniwersalistyczny. Zob. C.S. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 2013, s. 128 i n.; idem, *Szkice do systemu personalizmu*, Lublin 2006. O personalizmie pisało wielu autorów, ale z różnych podstaw teoretycznych, a przy tym nie zawsze był to zwarty system. Zob. B.P. Brown, *Personalizm*, Lublin 1994; E. Mounier, *Co to jest personalizm*, Kraków 1964; J. Maritain, *Pisma filozoficzne*, Kraków 1988; B. Haring, *Personalismus in Philosophie und Theologie*, München 1968; R. Benjamin, *Nation de personne et personnalisme chretien*, La Haye 1972; W. Granat, *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Poznań 1985; B. Smolka, *Narodzinny i rozwój personalizmu*, Opole 2002; B. Gacka, *Personalizm amerykański*, Lublin 1996; idem, *Personalizm w ekonomii*, Warszawa 2012; W. Whitman, *Demokracja i personalizm*, oprac. B.B. Gacka, Lublin 1994.

** Katolicki Uniwersytet Lubelski, Instytut Nauk Politycznych i Spraw Międzynarodowych.

Personalizm polityczny to kształtująca się obecnie coraz dynamiczniej teoria ukazująca uwarunkowania i możliwości aktywnego, odpowiedzialnego udziału człowieka i społeczeństwa w polityce, w instytucjach państwowych i samorządowych. Przebija się ona do nauki o polityce wciąż z trudem. Jeszcze na przełomie XIX i XX wieku papieże i ogólna katolicka nauka społeczna nie akceptowali angażowania się hierarchii kościelnej, katolików świeckich w politykę, uważając, że wystarczy skupić się na etyce i nauce społecznej – unikając konfrontacji z sekularyzmem socjalistycznym i ateizmem społeczno-politycznym. Ale życia politycznego nie udało się wyizolować od społecznego. Jak zauważa Czesław Bartnik przy takim nastawieniu Kościół powszechny, a szczególnie niemiecki, pozbawił się kompletnie wpływu na życie polityczne, choćby na powstrzymanie nazizmu i totalitaryzmu. W owym czasie myśl społeczna i polityczna Kościoła nie była w pełni dojrzała, bo całe życie publiczne traktowano na zasadach filozofii i teologii systemowej, co było niewystarczające. Ale gdy sekularyści chcieli wyprzeć świadomość religijną z całości życia publicznego, Kościół zaczął rozciągać teologię na życie społeczne. Na początku starał się wręcz utożsamiać ją z płaszczyzną świeckich nauk społeczno-politycznych. I wyjaśniał, że powodem tej słabości Kościoła był brak odpowiedniego rozwoju metodologii teologii. Nie wychodzono bowiem poza teologię klasyczną (dogmaty) i nie widziano możliwości dla tzw. teologii zewnętrznej, która nie utożsamia teologii z politologią czy innymi naukami świeckimi, np. z historią. Nowa koncepcja teologii *ad extra* (do świata) nadchodziła powoli od strony niemieckiej teologii protestanckiej, gdzieś od roku 1920. W każdym razie z koncepcji „teologii rzeczywistości ziemskich” (a nie teologii dogmatycznej) zaczęły się wywodzić próby konstruowania teologii społeczeństwa i polityki, chociaż w Polsce do dziś ta problematyka nie jest rozwinięta¹. Personalizm polityczny poprzedzała teologia społeczno-polityczna, ale nie dała ona dyscypliny pełnej, zorganizowanej i systematycznej. Katolicyzm od początku miał duże problemy, jak odnieść się do życia politycznego, dopiero współcześnie powstaje personalizm polityczny. Warto dodać, że poprzedziły go jeszcze różne niespójne nurty katolickiej myśli społeczno-politycznej, jak np.: romantyzm katolicki, liberalizm katolicki, szkoła pokoju społecznego, szkoła nauki społecznej, personalizm chrześcijański, solidaryzm chrześcijański, korporacjonizm chrześcijański, demokracja chrześcijańska, socjalizm chrześcijański, chrześcijańskie związki zawodowe i samorząd robotniczy, partycypacjonizm,

¹ C.S. Bartnik, *Wprowadzenie do teologii społeczno-politycznej*, Lublin 2006, s. 13–14.

personalizm katolicki, personalizm społeczno-polityczny – Stefana Wyszyńskiego i Jana Pawła II i innych. We wszystkich powyższych nurtach dostrzega się olbrzymie fluktuacje katolickiej myśli politycznej: od bezwzględного poparcia władzy zastanej, zwłaszcza monarchicznej i republikańskiej, przez rosnącą krytykę kapitalizmu i polityki socjalizmu do próby stworzenia własnej nauki społecznej i politycznej².

Problematyka budowy teorii politycznej w relacji do praktyki politycznej jest również bardzo skomplikowana. Uważam jednak, że obecnie można już naszkicować teorię i praktykę personalistyczną polityki w oparciu o jej podstawową tezę, że „czyn wyraża osobę i spełnia ją”. Realizacja polityki jest działaniem złożonym, a nie mechanicznym, dlatego personalizm podkreśla i oferuje wyposażenie człowieka w wiedzę polityczną, ale też wymaga od niego postępowania moralnego. Ciągłe poszukiwanie i stały rozwój są podstawowymi tendencjami dziejów i życia społeczno-politycznego, niemniej pozostaje coś absolutnie stałego, jest to człowiek, wartość osoby ludzkiej – jednostkowej i społecznej. Dlatego nie można puścić życia politycznego na żywioł chaosu, lecz pracować mądrze i tworzyć warunki dobrej uniwersyteckiej szkoły politycznej dla samorealizacji człowieka w polityce.

KWESTIA TOŻSAMOŚCI

Nie można przeprowadzić wyczerpującej analizy i wyjaśnić w pełni życia politycznego społeczeństwa, ograniczając naukę o polityce do decyzji i działań państwa, rządu, partii rządzących, zawodowych polityków, czyli do tzw. wyjść polityki³. Ma rację Tadeusz Klementewicz, który uważa, że wąsko ujęta politologia jest niesamodzielna eksplanacyjnie, gdyż wiele podstawowych determinant życia politycznego znajduje się poza takim ujęciem tej nauki, że nauka ta jest wręcz pozbawiona fundamentu⁴. Przekonują w tej sytuacji słuszne, formalne kryteria budowy integralnych i aspektowych teorii ogólnych i teorii

² Ibidem.

³ Za Davidem Eastonem przyjmuję, że w systemie politycznym mamy tzw. wejścia do niego, pochodzące z otoczenia, od społeczeństwa – są to jego potrzeby, wsparcie, oraz wyjścia – decyzje i działania władz wobec społeczeństwa. D. Easton, *The Political System*, Chicago 1981.

⁴ T. Klementewicz, *Antropologiczne i socjologiczne przesłanki teorii polityki*, [w:] *Czym jest teoria w politologii*, red. Z. Blok, Warszawa 2011, s. 94 i n.

szczegółowych zgłoszone przez Mirosława Karwata⁵. Ale chciałbym podkreślić i przestrzec, że szczegółowe nauki społeczne, takie jak politologia i inne, muszą się posilkować metodą filozofii. Przy tym należy uważać, filozofowie bowiem, poszukując pewności, z reguły zapędzają się, grzęzną w relatywizmie. Tak stało się m.in. z sofistami, którzy początkowo uważani byli za mędrców, a w końcu wręcz za oszustów. I tak dzieje się niemal przez wieki i trwa.

Należy też zwrócić uwagę na zewnętrzne trudności, z którymi wciąż boryka się nauka o polityce. Przez lata była ona częścią wielkich systemów filozoficznych, w XX wieku służyła politykom marksistowskim, a dzisiaj liberalnym i staje się ideologią. Wyniki takiej politologii są pozornie naukowe, są nieprzydatne dla polityków, bo tak naprawdę stanowią propagandę i ideologię. Niepokoi też brak etyki obiektywnej, bowiem wyniki badań bywają naciągane, bez wartości. Największym problemem jest znalezienie obiektywnych pryncypiów nauki, tożsamości nauki o polityce. Ona jeszcze nie jest całkowicie samodzielna, jest na usługach władz, polityków. Wszyscy chcemy, żeby zjawiska i procesy polityczne były prawdziwie opisane, wyjaśniane i znalazły drogę do praktycznej polityki, tj. do jej realizacji. W Instytucie badamy możliwości wpływu społeczeństwa i jednostki na politykę. Ważne pytania to: jak wiązać politykę z etyką, jak wychowywać społeczeństwo do polityki etycznej, zwłaszcza że obecnie widzimy, jak postępują w Polsce proces dezintegracji społeczeństwa, kryzys moralny solidarności i tożsamości narodowej, i jak wzmocnić proces odbudowy wspólnych podstaw kulturowych narodu. Szukamy systemu, zasad, czy rzeczywistość polityczną mierzyć skutecznością czy obiektywnością naukową, czy wartością etyczną, ludzką. Palącymi potrzebami są wiązanie polityki z etyką, efektywnymi wynikami badań i uzyskanie rozwiązań systemowych.

Analiza przeprowadzona przeze mnie będzie nawiązywać do kryteriów budowy integralnej teorii ogólnej. Podzielam bowiem stanowisko tych badaczy z przeszłości i obecnych, którzy opowiadają się za rozumieniem polityki jako przede wszystkim działalności społecznej, wzajemnego oddziaływania na siebie społeczeństwa i państwa. Polityka wynika z konieczności dążenia do realizowania dobra wspólnego, a w tym do uwzględniania różniących się potrzeb i poglądów ludzi, z dążeń społeczeństwa do regulacji konfliktów i budowy współpracy. Jak

⁵ M. Karwat, *Rodzaje teorii w nauce o polityce*, [w:] *Czym jest teoria w politologii*, op.cit., s. 75 i n. Integralne teorie ogólne to takie, które czynią swym podmiotem istotę, swoistość, prawidłowości, mechanizmy i uwarunkowania polityki jako takiej, ujętej uniwersalistycznie i niepodzielnie. Ibidem, s. 82.

rozwiązywać konflikty?, jak budować zgodę?, jak podejmować wspólne decyzje?, kto winien mieć głos decydujący w danej kwestii?, jakimi wpływami winno dysponować społeczeństwo i jednostka? Właśnie to były i są nadal kluczowe zagadnienia życia politycznego społeczeństw. Dla Arystotelesa – filozofa realistycznego polityka była „królową nauk”. Już wówczas ludzie rozumieli, że poprzez regulację tej sfery życia mogą poprawiać swoje warunki egzystencji i tworzyć lepsze społeczeństwo, a jego gwarantem uczynili instytucję państwa. Dzisiaj, głównie z powodu zawężenia zakresu polityki, jej definicji, do władztwa państwowego, nie ma też zgody co do istoty nauki o polityce oraz sposobu prowadzenia badań, tj. sposobu analizy i wyjaśniania działalności politycznej, czyli co do czynników nadających zachowaniom społecznym wymiar polityczny.

Podzielam zbieżne z moim stanowiska Davida Marsha, Gerry’ego Stokera, Andrew Heywooda, Adriana Leftwicha, którzy politykę definiują szeroko, jako formę aktywności ludzkiej, której celami są tworzenie, zachowanie oraz poprawa ogólnych zasad życia wynikających ze zjawisk kooperacji i konfliktów, w które wszyscy jesteśmy uwikłani⁶. Polityka ich zdaniem bierze się stąd, że ludzie mają różne potrzeby i interesy, wyrażają sprzeczne opinie, pragnienia, ale zarazem chcą żyć w pokoju. Muszą więc współdziałać. Trzeba tu jednak dodać, że aktywność, działalność polityczna winny być oparte na teorii. Nie wolno rezygnować z poglądów i koncepcji, chodzi tu o konieczną harmonizację polityki.

Termin polityka ma szerokie pole znaczeniowe. Badacze definiują politykę na różne sposoby (definicje strukturalne, funkcjonalistyczne, ideologiczne i inne), koncentrując uwagę na sztuce rządzenia, na relacjach wewnętrznych i zewnętrznych państwa, na sferze publicznej itp. tocząc ostre spory na temat zakresu tego, co polityczne. We współczesnej politologii już od dłuższego czasu daje się zauważyć odchodzenie od empirycznej teorii polityki, która postulowała analizę dających zaobserwować się zachowań politycznych, a ich wyjaśnienie winno być poddawane weryfikacji empirycznej. Ta empiryczna tradycja badań polityki rozwijała się intensywnie w XIX i XX wieku. Obecnie zaś jest wypierana przez powracającą do łask refleksję humanistyczną nad polityką. Przekonująco o tej zmianie nastawienia badaczy pisze Barbara Krauz-Mozer, która uważa, że empiryczne teorie polityki okazały się bezradne wobec szybko zmieniającej się rzeczywistości społeczno-politycznej, nowych technologii informacyjnych

⁶ *Theory and Methods in Political Science*, red. D. Marsh, G. Stoker, Basingstok 2002; A. Heywood, *Politologia*, Warszawa 2006, s. 4; *What is Politics. The Activity and Its Study*, red. A. Leftwich, Oxford–New York 1984.

i komunikacyjnych, nowych typów ról społecznych, nowych zasad funkcjonowania wspólnot i życia publicznego. Badania empiryczne nie nadążają za tempem zmian. Polityka tak bardzo się zmieniła, że trzeba o niej myśleć inaczej, zrezygnować z zawężonych ujęć na rzecz uniwersalistycznych i całościowych, wymagających wyznaczania celów dla działań politycznych, które nie mogą być tylko ślepyimi eksperymentami badawczymi, uwzględniania etyki i odpowiedzialności człowieka za świat społeczny i polityczny⁷.

CZESŁAWA STRZESZEWSKIEGO ROZWAŻANIA O POLITYCE

Chciałbym w tym miejscu zainteresować czytelnika stanowiskiem personalistycznym, teorią wyjaśniającą naturę, podmiot i cel życia politycznego, tak jak to ujmują wybitni polscy personaliści, jej prekursor Czesław Strzeszewski i obecny czołowy przedstawiciel Czesław Bartnik. Ten personalizm społeczno-polityczny wyrastający ze zjawiska osoby indywidualnej i społecznej jest systemem konkluzji (*scientia concessionum*) traktujących o kluczowych sprawach politycznych człowieka i społeczeństwa. Jak zauważa C. Bartnik, żadna politologia nie wynika z apersonalizmu – jak chcą ateści i liberałowie, którzy traktują politykę jako zjawisko materialne, bezosobowe – lecz w relacji do osoby. Politologia i polityka są z rzeczywistości, a nie objawione. Personalistyczna myśl społeczno-polityczna traktująca zarówno o strukturach i funkcjonowaniu doczesności, jak i o wartościach moralnych daje takie fundamentalne i kierunkowe odpowiedzi, jakich nie będą nigdy w stanie dać nauki szczegółowe. I są to odpowiedzi jak najbardziej naukowe. Nie niweczy ona wyników nauki, ale daje im najwyższy horyzont, odniesienie do samego rdzenia rzeczywistości. Oczywiście najwyższym dopełnieniem będzie przyjęcie osobowego Boga⁸.

C. Strzeszewskiego należy zaliczyć do tych badaczy filozofii społecznej, którzy na tej podstawie, a nie na teologii formułowali personalistyczny zarys teorii polityki, aksjologicznie zaangażowanej, poddającej analizie zbiory problemów i zajmującej się przede wszystkim wyjaśnieniem natury dobrego życia politycznego, którego fundamentem było określenie celu – dobra wspólnego. Jest

⁷ B. Krauz-Mozer, *Teoretyzowanie w politologii w XXI w.*, [w:] *Czym jest teoria w politologii*, op.cit., s. 43.

⁸ C.S. Bartnik, *Wprowadzenie...*, op.cit., s. 14–15.

w tym ujęciu zawarty też etyczny i normatywny wymiar tego życia. Podejmuje on kluczowe zagadnienia polityki, takie jak: natura i cel państwa, władzy, porządku publicznego. Omawiając cele władzy i środki działania politycznego, wyjaśnia znaczenie obecności prawa i etyki w polityce. W swoich rozważaniach opiera się na ustaleniach encyklik papieskich i czołowych europejskich badaczy katolickiej nauki społecznej. Jego personalistyczny model polityki jest ujęty hasłowo, encyklopedycznie i powstał pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku, a został uzupełniony na początku lat dziewięćdziesiątych.

Kluczowa teza C. Strzeszewskiego mówi o społeczno-politycznym wymiarze bytu ludzkiego. Uważa on, że człowiek jest istotą stworzoną do życia w społeczeństwie i w państwie. Społeczność polityczna jest społecznością naturalną. Rodząc się – wyjaśnia – człowiek staje się członkiem określonej społeczności politycznej niezależnie od swojej woli, a następuje to poprzez społeczność rodzinną, która jest pierwsza i podstawowa. Stąd też wywodzi się obowiązek człowieka brania udziału w poszukiwaniu najlepszych form życia politycznego, jego organizowania. Konsekwencją naturalnego charakteru życia politycznego jest jego cel, którym jest dobro wspólne, tj. dobro każdej osoby ludzkiej i wszystkich ludzi. Społeczność polityczna staje się więc podmiotem i przedmiotem moralności. Dobrem wspólnym nazywa za *Gaudium et spes* sumę warunków życia społecznego, które ma charakter dynamiczny, dzięki któremu jednostki, rodziny, zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć własny rozwój⁹.

Warte odnotowania są jego uwagi o konfliktach społecznych i politycznych. Niesłuszne byłoby twierdzenie – pisze – że w warunkach całkowitej zgodności w określeniu i osiąganiu dobra wspólnego życie polityczne byłoby niepotrzebne. Cele życia politycznego są pozytywne, a nie negatywne, ale niewątpliwie na jego bogactwo i szerokość zakresu wpływają wydatnie sprzeczności i spory. Wynikają one z bogactwa typów osób ludzkich, z faktu, że dzięki duchowości jako składowej części natury człowieka nie ma dwóch identycznych osób. Konflikty społeczne są więc koniecznością naturalną, choć ich rozmiary mogą i powinny być ograniczane oddziaływaniem moralności. Konflikty polityczne mają i dodatnie strony, rozwijają umysł i kształtują wolę. Ze szczególną siłą występuje to w ruchach narodowych. Walka wywołuje integrację wewnętrzną, powstanie silnej więzi społecznej. Nie należy jednak przeceniać znaczenia walki w życiu politycznym, charakteryzuje je raczej rywalizacja niż wojna¹⁰.

⁹ C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994, s. 493.

¹⁰ Ibidem, s. 494.

Z punktu widzenia funkcji społecznej polityki definiuje społeczność polityczną jako sumę funkcji politycznych jej członków (zapewne w rozumieniu postaw obywatelskich, patriotycznych, biernym i czynnym uczestnictwie w wyborach, płaceniu podatków, wówczas jeszcze służbie wojskowej, szanowaniu prawa i innych), zaś aspekt celowościowy dopełnia ją jako zespół działań mających na celu dobro wspólne członków wspólnoty¹¹. Celem i ośrodkiem życia politycznego społeczeństwa jest osoba ludzka. Nie wolno odrywać życia politycznego od człowieka – przekonuje – nadawać mu charakteru mechanicznego. Osoba ludzka, jej potrzeby i uzdolnienia, winna stanowić ośrodek życia politycznego, a jej dobro – cel tego życia. Przez człowieka następuje związek władzy politycznej z religią i moralnością. C. Strzeszewski przyznaje jednostce ludzkiej nieporównanie większe znaczenie niż marksiści i liberałowie w zakresie kształtowania struktur społeczeństwa i swojego rozwoju.

Następnie określa podstawowe zadania społeczności politycznej: zapewnienie spokoju i pokoju, ochrony przed zagrożeniem zewnętrznym i wewnętrznym, sprawiedliwości w rozstrzyganiu sporów, opieki i pomocy dla swych członków. Z tego wyliczenia zadań wynika, że jej podstawową funkcją jest stworzenie i ochrona porządku prawnego. W zakresie tej funkcji następuje utożsamienie społeczności politycznej i państwa¹².

Istotnymi elementami życia politycznego są państwo i władza. Od dwóch tysięcy lat – pisze – filozofia społeczna nie potrafiła rozstrzygnąć pytania, który z tych składników i równocześnie czynników jest bardziej konstytutywny w pojęciu społeczności politycznej. Niewątpliwie jednak pojęcie polityki odnosi się do tego wszystkiego, co należy do mechanizmu państwowego, do funkcji urzędowych i opartych na autorytecie władzy. Stąd istotą społeczności politycznej jest posiadanie przez nią szerokiego zakresu władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowej lub dążenie do jej uzyskania¹³.

C. Strzeszewski w przeciwieństwie do marksistów i liberałów twierdzi, że państwo nie jest czymś dowolnym, jest warunkiem naturalnego rozwoju ludzkiego, który bez tej instytucji nie mógłby osiągnąć przeznaczeń ziemskich i popadłby w nieopisany chaos. Państwo definiuje jako suwerenną organizację społeczeństwa, która w określonych granicach terytorialnych ma władzę dla reprezentowania trwałych interesów całego społeczeństwa. Naturalny charakter

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem, s. 495.

¹³ Ibidem, s. 494–495.

społeczności państwowej przejawia się w tym, że człowiek staje się obywatelem państwa niezależnie od swojej woli, przez sam fakt urodzenia i ma ograniczone możliwości zmiany przynależności państwowej. Dalszym przejawem tej cechy państwa jest konieczność jego istnienia w pewnym stadium rozwoju cywilizacji. Forma organizacji państwowej natomiast nie jest narzucona przez prawo natury, jest ona bowiem zależna od potrzeb czasu i miejsca, a stąd musi być pozostawiona swobodnej decyzji społeczeństw ludzkich. Celem państwa jest dobro społeczne, to w istocie szczęście wszystkich obywateli kraju. Z tytułu personalistycznych celów państwa wynika zarówno jego służebny charakter – nie obywatel winien być sługą państwa, lecz państwo służyć obywatela, winno ono służyć dobru społecznemu – jak i autorytet, którego warunkami są historyczne trwanie, poszanowanie praw własnych obywateli i innych państw, a także roztropność w sprawowaniu rządów. Powagę państwa można sprowadzić najogólniej do tradycji praworządności zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej¹⁴. Z zacytowanej wyżej definicji i z przypisanych mu zadań wynika, że jedynym celem państwa jest realizacja dobra społecznego, tj. szczęścia wszystkich obywateli, gdzie dobro jednostki harmonizuje z dobrem całości, a dobro całości z dobrem jednostki. Cel ten jest trwały, a jedynie podlega ewolucji odpowiednio do zmian, potrzeb dobra wspólnego, publicznego, a dobro to stanowi suma warunków życia społecznego, dzięki któremu jednostki, rodziny, zrzeszenia mogą pełniej osiągać swój rozwój. C. Strzeszewski podkreśla, że nie istnieje pojęcie racji stanu jako najwyższego dobra społecznego oderwanego od dobra osób ludzkich. Treścią racji stanu we właściwym znaczeniu jest po prostu dobro społeczne, szczęście obywateli, chociaż jest ono rozumiane subiektywnie, ale zarazem w należytej harmonii z obiektywnym. C. Strzeszewski warunkiem autorytetu państwa czyni tradycję historyczną, poszanowanie praw własnych obywateli, jak i innych państw. Ponieważ każda społeczność ma charakter dynamiczny, społeczność państwowa musi dążyć do rozwoju wszechstronnego, zarówno gospodarczego, jak i kulturalnego. Brak postępu oznacza nie stagnację nawet, ale cofanie się, upadek wobec rozwoju innych państw, rozwoju całej cywilizacji ludzkiej. Państwo winno się doskonalić, ponieważ jest ono obowiązkiem wszystkich jego obywateli – to na nich spoczywa odpowiedzialność za silne państwo.

Każde współzycie między ludźmi wymaga istnienia władzy. Warunkiem bowiem współzycia i rozwoju każdej społeczności jest pokój. Władzę określa jako zasadę jedności i porządku, która może skierować wysiłki wszystkich członków

¹⁴ Ibidem, s. 500–501.

społeczności ku dobru społecznemu. Źródłem władzy jest Bóg w tym znaczeniu, że jest Najwyższym Władcą i Prawodawcą, Twórcą człowieka i jego natury społecznej, która domaga się istnienia władzy C. Strzeszewski podkreśla znaczenie drugiego źródła władzy państwowej jako podmiotu, którą jest wola samego społeczeństwa. Celem władzy jest dobro społeczne, które jest uzasadnieniem istnienia władzy i normą jej legalności. Władza jest legalna moralnie tylko wtedy, gdy zdąża do dobra społecznego. Zadaniem władzy państwowej jest stanowienie praw i stanie na straży ich wykonywania. Następnie wylicza i charakteryzuje cechy władzy państwowej (najwyższa, niepodzielna, niezmienna, nieograniczona, bezstronna, służebna). Doprowadzają go one do wskazania odpowiedzialności, przed jaką stają przedstawiciele rządu. Ich działalność powinny cechować takt, świadomość celów, energia wykonawcza, spokój. Tylko takie zalety władzy budzą do niej zaufanie. Dobry rząd jest uzdolniony politycznie i moralnie. Może on lepiej osiągać dobro społeczne nawet w warunkach gorszego ustroju niż rząd nieposiadający tych uzdolnień¹⁵.

Wyjaśnienie natury i celu życia politycznego, jakiego udziela C. Strzeszewski, wyprowadza z określonych uwarunkowań historycznych, kulturowych i religijnych Polski mających silne związki z klasyczną, europejską myślą filozoficzną w kształtowaniu wyobrażeń intelektualnych na temat polityki. Uważa, że odrębność cywilizacyjna oznacza obowiązywanie odmiennych zasad organizacji społeczeństwa, państwa i władzy. Z tego punktu widzenia przekonania rządzące postępowaniem czy uzasadniające porządek prawny są różne w różnych kulturach. Dla C. Strzeszewskiego istotne, konieczne jest zwrócenie uwagi na typ cywilizacji, z której polityka wypływa, a która ustala dla niej główne doktrynalne punkty odniesienia. Jego zdaniem usytuowanie polskiego narodu i państwa w obrębie religii i kultury łacińskiej (grecko-rzymskiej) kształtowało racjonalny, a zarazem atrakcyjny sposób życia społecznego i politycznego przez to, iż podporządkowywały one człowiekowi różnorodne formy instytucjonalne państwa. Niewątpliwie to dla człowieka konieczne okazują się administracja, wymiar sprawiedliwości, szkolnictwo, opieka szpitalna, cała infrastruktura techniczna, społeczna, polityczna. Stawia to człowieka na szczycie wartości politycznych, kulturowych i religijnych.

Jaki model polityki przekazuje nam C. Strzeszewski? Wskazuje on na historię polityczną, kulturę i religię jako zjawiska podstawowe określające ten model. Relacja między nimi ma charakter dopełniania się. Historia polityczna tworzy

¹⁵ Ibidem, s. 504–507.

warunki doskonalenia się człowieka – jako osoby – w jego życiu materialnym i osobowym, społeczeństwa i państwa. W koncepcji kultury źródłem, podmiotem i celem jej jest człowiek historyczny stający się osobą. Kultura ma stanowić formę samorealizacji człowieka i społeczeństwa, a jej spotkanie z religią miało pogłębiać podmiotowość jednostki. Tak więc dopełnienie życia społecznego i politycznego dokonywać się ma za pośrednictwem kultury i religii. C. Strzeżewski uznał, że personalizm świecki może być dopełniony przez chrześcijański. Ten problem postulatywny jeszcze nie jest zakończony. Operuje szerokim pojęciem polityki, która oznacza całość egzystencji społecznej. Jego teoria osiąga pozytywne efekty. Jest ona koniecznym szczeblem rozwoju filozofii działania ludzkiego. Liczy się sama próba teoretycznego zaangażowania i wskazania podstawowych odpowiedzi na najbardziej palące pytania współczesnego życia. Nawiązuje on do postępowych w nauce tendencji i wspiera tworzenie bardziej świadomego, aktywnego człowieka obywatela w tworzeniu współczesnego sobie świata. Jego teoria ma nachylenie ku praktyce społeczno-politycznej, jest samodzielnym systemem. Pełny personalizm polityczny nie był wtedy jeszcze ukształtowany. W każdym razie stale się rozwija i korzysta ze wszystkich nauk świeckich.

TEORIA POLITYKI WEDŁUG PERSONALIZMU UNIWERSALNEGO

Stanowisko personalisty C. Bartnika uformowało się na przełomie XX i XXI wieku. Akceptuje on, ale nie bezkrytycznie różne sposoby pojmowania polityki. Sam jednak trzyma się ujęcia klasycznego, według którego rozumie politykę jako całość życia publicznego, wszystkich związków z podstawowymi strukturami społeczeństwa, procesy становienia tej społeczności o sobie i zjawiska kształtowania przez społeczność własnego losu. Słowem ma na uwadze *civitas* i *polis*, sprawy społeczeństwa oraz władzy i rządzenia. Współcześni „klasycy” politologii wiążą politykę z najwyższą i decydującą władzą państwową i zauważa, że wszyscy trochę cierpimy z powodu tego zawężenia znaczenia słowa polityka, ale nie łatwo jest je poszerzyć wbrew ogólnemu użyciu¹⁶.

Właściwe pojmowanie polityki, zdaniem Bartnika, zależy od sposobu pojmowania władzy. Idąc z duchem czasów i widząc niedoskonałości władzy

¹⁶ C.S. Bartnik, *Wprowadzenie...*, op.cit., s. 51.

politycznej tak co do jej istoty, jak i funkcjonowania, chciałby przede wszystkim, aby ewoluowała ona w kierunku coraz większej humanizacji. Przypomina, że Arystoteles uważał, że władza odgrywa taką rolę w organizmie społecznym jak dusza w indywidualnym ciele. Władza określa sam byt społeczny, jest zasadą jedności danej społeczności, decyduje o jej sposobie życia i działania. Jakkolwiek dzisiejsze określenia władzy – pisze – nie sięgają do metafizyki, to jednak również widzą w niej zasadę jedności, porządku życia i wspólnoty istnienia. Wywodzi się ją z natury bytu społecznego, psychiki jednostki i społeczności z podstawowego prawa państwowego. Władza kieruje życiem i działaniem społecznym, koordynując i harmonizując współpracę jednostek i grup w kierunku wspólnego dobra. Władza społeczno-państwowa jest szczególnym uprawnieniem i możliwością władania drugim człowiekiem i zbiorowościami, nadawania odpowiednich kształtów życiu społecznemu dla dobra całości. Dostrzega i ukazuje proces, z którego wynika, iż pojęcie władzy ciągle się doskonalą. Od XIX wieku władzę polityczną w myśli katolickiej rozumie się szerzej niż tylko stróża moralności. Jest ona przy tym czymś więcej niż zwykłą techniką menadżera, fachowością, specjalnością socjalną, prawem dla prawa. Bez względu na swój ustrój jest ona absolutnie konieczna dla istnienia, życia i działania społeczności, choćby się odrzucało ideę państwa. Chodzi przede wszystkim o to – wyjaśnia – by władza miała cechy personalistyczne, by była władzą ludzką. Ale taka władza polityczna wydaje się ciągle jeszcze nieopanowana przez człowieka. Przy tym współcześnie coraz rzadsze są poglądy anarchistyczne, antypaństwowe, odrzucające władzę polityczną. Przyjmuje się zwykle, że władza polityczna w jednym państwie musi być ostatecznie jedna (choć podzielona funkcjonalnie na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą), najwyższa, suwerenna, wyrażająca świadomość społeczeństwa, oparta na fundamentalnym prawie jako mierze sprawiedliwości i wolności obywatelskiej. Musi też być, na ile to możliwe, trwała, bezstronna, nienomenklaturowa, służebna. Praktycznie ciągle trudno o profil idealny. Toteż humanizacja i personalizacja władzy są przedmiotem najwyższej troski uczonych, polityków i wychowawców nowoczesnych społeczeństw. Trzeba jednak pamiętać, że dzieje ludzkie są w przeważnej mierze historią walki o władzę społeczną i polityczną. Ale ostatnio liberalizm zachodni zdaje się w teorii odrzucać wszelką władzę, a zwłaszcza państwową, na rzecz absolutnej wolności jednostki¹⁷.

Władza polityczna winna dążyć do optymalnego ustroju państwa. Na kształt władzy politycznej wpływa bowiem nie tylko jej źródło, lecz także zakresy

¹⁷ Ibidem, s. 52–54.

podziału i kształty partycypacji w niej. Wiele zależy od formy rządu, struktur organów centralnych i praktyki życia państwowego. Przyjmuje się coraz szerzej, że czynnym podmiotem władzy jest całe społeczeństwo, choć praktycznie wykonują ją różne organa. C. Bartnik przypomina, że życie polityczne ciągle nie pokrywa się całkowicie z naszymi wyobrażeniami i planami, że dużo jest przypadkowości: „Wyborcy winni przypadkowość zredukować do minimum i czuć się coraz bardziej odpowiedzialnymi za odpowiedni dobór rządzących, gdyż w przeciwnym wypadku wyrządzają szkodę i krzywdę całej społeczności i sobie samym. Demokratyczne wykonywanie władzy bywa z wielu względów czysto pozorne. Wybory władzy naczelnej są często z góry przesądzone, kandydatury bywają nietrafne, są wyznaczane zakulisowo. Życie w dzisiejszych państwach jest coraz bardziej skomplikowane. Wybory czasami są tylko pozorem, podczas gdy faktycznie społeczeństwem rządzą dyktatorzy, oligarchowie, finansjści. Politolodzy personaliści zdają się dziś popierać syntezę: silnej władzy centralnej, kompetentnej grupy menadżerów oraz kontroli władzy ze strony ogółu obywateli. Kościół nie preferuje żadnego ustroju, o ile ten gwarantuje zachowanie podstawowych praw ludzkich, jednostkowych i zbiorowych”¹⁸.

C. Bartnik jest konstruktywnym krytykiem istniejących modeli politycznych. Warto zwrócić uwagę na jego opinię dotyczącą modeli polityki: socjaldemokratycznego, liberalnego, narodowego i pozytywizmu prawniczego. Jeszcze do niedawna – pisze – prym wiódł model socjalistyczny o różnych odmianach, z marksizmem i socjaldemokracją na czele. Tych rozmaitych socjalizmów nie wolno wrzucać do jednego worka, ale mają one pewne cechy wspólne. Wydaje się, że według nich o rzeczywistości politycznej decydowała partia ludu. Ona była wiodącą siłą społeczną i historyczną i sama określała byt społeczny, najwyżej z wtórną pomocą sojusznicznych partii. W ramach partii sterował wszystkim zarząd partyjny (komitet centralny), zabiegający o uznanie i mandat ze strony ogółu społeczeństwa. Naczelną wartością partii było dobro klas najniższych, ujęte w postać czystej doktryny i ideologii. W tym treści społeczno-gospodarcze uważano za naczelne w stosunku do innych doktryn. Treści te miały doprowadzić do utworzenia nowego społeczeństwa. Dlatego partia wyrażała interes i dobro całego społeczeństwa, choćby jego ogół o tym nie wiedział lub nie chciał tego uznać. Toteż władza partii winna być zdobyta siłą i utrwalona. Na gruncie programu społecznego wyrastały: kultura, nauka, sztuka, moralność. Polityka była teorią,

¹⁸ Ibidem, s. 56; Zob. idem, *O prawdę i dobro w samorządach*, „Nasz Dziennik”, 31.10–2.11.2014, s. 22.

ale też praktyką, która miała zmienić oblicze świata. W procesie tym wolność jest względna: istnieje ona w pełni dla popierających socjalizm, nie ma prawa istnieć dla wrogów socjalizmu. Władza państwowa opiera się nie na wojsku, lecz na drabinie partyjnej, mającej łączyć najwyższą władzę z ludem. Partia koncentrowała w sobie rozum społeczny, logikę historii, samoświadomość społeczeństwa, decyzje. Władza należy się partii na mocy dyktatu historii i nie wymaga żadnego innego uprawomocnienia. Właściwymi koryfeuszami społeczno-politycznymi są nie doktrynerzy lub sami teoretycy, lecz przede wszystkim działacze partii, a raczej działacze i teoretycy w jednej osobie. Społeczeństwo ma się przerodzić z biernego wobec historii i świata w czynne i dokonywać wolnej samorealizacji. Polityce poddane są wszystkie dziedziny życia ludzkiego, nawet nauka i religia¹⁹.

Wskazując główne cechy modelu polityki wielkokapitalistycznej i liberalistycznej, stwierdza, iż są one nie do przyjęcia dla personalisty politycznego. Polityka wyrasta tu nie z partii, lecz z gospodarki wolnorynkowej i indywidualistycznej. Jest ona sterowana przez wielki kapitał, biznes i prawa rynkowe, z ograniczonym interwencjonizmem państwowym. Dominuje nastawienie na wzrost gospodarczy, a nie na politykę społeczną. Partie polityczne są fasadą gospodarki. Władze pochodzą z mandatu oligarchów i wielkiego kapitału. System wyborczy kontrolowany jest przez ludzi wielkiego biznesu. Partie nie kierują się doktryną, lecz racjami gospodarczymi, kulturowymi i obronnymi. Życie społeczne i naukowo-kulturowe uważa się za rozwijające się samoczynnie na bazie ekonomicznej, bez potrzeby ingerencji specjalnej. Nauka, technika, cywilizacja, życie społeczne wyrastają z życia gospodarczego pod warunkiem wolności ekonomicznej i spontaniczności. Religia jest jednym ze sposobów „ubezpieczenia losowego”. Wolność jednostki jest chroniona ściśle prawem, ale obywatel jest tym bardziej wolny, im jest bogatszy. Ponadto stopień i zakres udziału w życiu społecznym i politycznym zależne są wprost od mass mediów. Te zaś pozostają w rękach potęg kapitałowych²⁰.

Wiele krajów preferuje model polityki narodowej, np. Francja, Niemcy, Anglia, Italia, tu o profilu polityki decydują wartości narodowe. Przy tym chodzi o dobro społeczności narodowej, a nie o nacjonalizm. Władza polityczna wyrasta głównie z bazy stosunków narodowych, ale przodującą rolę odgrywają klasy bogatsze. Jednak z racji wartości narodowych na scenę polityczną są dopuszczani

¹⁹ C.S. Bartnik, *Wprowadzenie...*, op.cit., s. 58–60.

²⁰ Ibidem, s. 58.

wszyscy. Partie i rządy rządzą z mandatu narodu lub większości narodowych. Kierują się one zarówno interesem gospodarczym, jak i kulturowym narodu, ideą rozwoju ogólnego, dorobkiem własnej świadomości społecznej i tradycji. Cywilizacja narodu jest prazródłem polityki, nie odwrotnie. Władza wywodzi się faktycznie z wyborów. Kandydaci są przedstawiani przez partie. Polityka nie jest ani czysto normatywna, doktrynerska, ani nadrzędna w stosunku do leseferyzmu społeczno-gospodarczego²¹.

Warto jeszcze wskazać na model polityczny pozytywizmu prawnego m.in. Leona Petrażyckiego, Hansa Kelsena, Herberta Marcuse. Ogólnie – pisze C. Bartnik – widzą oni w polityce utylitaryzm państwowy, parlamentaryzm, pluralizm polityczny i indywidualizm. Zasadą i źródłem wszelkiej polityki jest prawo. Prawo jest „prapolityczne”, wartością samą w sobie, najwyższą użytecznością społeczno-polityczną. Wyrazem prawa są administracja i wymiar sprawiedliwości. Jurysprudencja jest królową nauk, a prawnik jest uosobieniem polityka i społecznika²².

W odniesieniu do współczesnej myśli katolickiej przypomina, że Sobór Watykański II bronił się przed jakimkolwiek wiązaniem Kościoła z systemem politycznym. Udział katolików w życiu politycznym danego kraju winien być dostosowany do miary jego rozwoju politycznego. Natomiast Jan Paweł II starał się bardziej niż Paweł VI wycofać Kościół oficjalny z życia politycznego, powierając to życie katolikom świeckim. Zdaniem C. Bartnika winni oni angażować się politycznie według swego najlepszego rozumienia dla samorealizacji swego człowieczeństwa, czuwając nad tym, by żaden model polityki ani praktyka życia publicznego nie niszczyły człowieka i jego nieskończonej wartości²³.

POTRZEBA KONTYNUACJI PERSONALISTYCZNEJ POLITYKI

Personalistyczny model polityki ubogacają oba stanowiska, a także poprzedzające i aktualne nurty katolickiej myśli teologicznej i filozoficznej, jak chociażby tomizm personalistyczny, o znaczeniu którego dla państwa pisałem wcześniej w pracy *Imperialne państwo rynkowe* z 2010 roku. Ich ustalenia prowadzą do

²¹ Ibidem, s. 59.

²² Ibidem, s. 60.

²³ Ibidem, s. 58, 63. Por. R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Kraków 2005.

wniosków, że w refleksji tej uznaje się człowieka jako osobę, tj. świadomy i wolny podmiot działania i podmiot praw – podkreśla się godność osoby ludzkiej. Człowiek jako osoba ma wymiar społeczny, co oznacza, że do swego istnienia i rozwoju potrzebuje społeczności. Jest bytem korelatywnym w stosunku do innych osób. Ta osobowa, podmiotowa natura człowieka wyjaśnia istnienie takich form społecznych i politycznych, jak rodzina i naród oraz Kościół i państwo. Celem działania tych form społecznych powinni być człowiek i jego rozwój. Człowiek jako byt osobowy dojrzewa poprzez swoje czyny, które w toku życia ludzkiego wyrażają się jako: intelektualne poznanie, działania decyzyjne i twórczość. Niewątpliwie podstawowa i najważniejsza forma życia społecznego, jaką jest rodzina, wywiera decydujący wpływ na człowieka, jego działania. Jednak nie może ona dostarczyć pełniejszych warunków poznania i rozwoju. Tego może dokonać społeczność poszerzona, tj. naród i państwo posiadające środki do realizowania życia kulturowego. W tym nowym procesie poznawania, działalności i twórczości człowieka chodzi o to, aby państwo nie przejęło suwerenności poszczególnego człowieka. Państwo jest suwerenem tylko w zakresie zapewnienia potrzebnych środków służących kulturowemu życiu człowieka. Często jednak pokusą władz państwowych jest tzw. totalitaryzm, sięgnięcie po gospodarowanie ludzkim życiem. Stąd pojawia się dla człowieka konieczność zorganizowania takich form życia państwowo-społecznego, które nie przeszkadzają kulturowemu życiu człowieka, np. właściwa decentralizacja i samorząd. Obecne państwo stało się systemem władzy i prawa, systemem społecznego przymusu. Jednak państwo jako twór ludzki naturalny jest zrozumiałe przez dostrzeżenie jego celu – spełniania realnego dobra dla każdego. Tym rzeczywistym dobrem jest coraz pełniejsza aktualizacja jego zdolności intelektualnego poznania, działania i twórczości.

Biorąc pod uwagę różnorodność interesów ludzi, grup społecznych, państwo winno gwarantować polityczny pluralizm jako różnorodny, racjonalny sposób realizowania wspólnego dobra. Jeśli uznamy, że solidaryzm społeczny jest silniejszy niż antagonizm, dobro jego obywateli winno być realizowane etycznie.

Zasadniczym czynnikiem tworzącym państwo jest prawny system rządzenia, wyrażający się we władzy państwowej. Prawo jest legitymizowane nie tylko przez demokratyczną większość, ale także przez konieczne minimum aksjologiczne, to zaś w Europie kształtowało się pod wpływem chrześcijaństwa. System prawa, będący formalnym wyrazem państwa, nie jest zrozumiały bez faktycznej dominacji władzy, gdyż to władza zawsze stawała na czele państwa i ona wprowadzała rozmaite systemy prawa. Stąd bardziej akcentuje się rolę władzy w państwie aniżeli rolę prawa.

Państwo nie może się uchylić od zadania naczelnego, jakim jest wspólne dobro obywateli, gdyż z jednej strony takie państwo byłoby bezcelowe, bezsensowne, a z drugiej strony historyczne doświadczenia państw mających na celu zachowanie samej władzy skazywałyby na zagładę systemy państwowe. Przykłady państw totalitarnych są przekonujące. Przerost struktur prawnych realizujących zachowanie i wzmocnienie samej władzy prowadzi do zniewolenia obywateli.

Państwo jawi się też jako organizacja naturalnego przymusu. Oprócz bowiem rozumienia zadań państwa jako organizatora spełniającego dobro wspólne obywateli nie można nie dostrzec roli państwa realizującego przymus prawny. Państwo takie ma też racjonalny charakter, jeśli realizuje wspólne dobro. Bez motywu wspólnego dobra państwo staje się gołą siłą przymusu, a nawet prawnego terroru. Poszczególne osoby są więc podporządkowane władzom państwa. Suwerenem jest państwo. Nie można jednak nie zauważyć, że nie rozróżnia się często przy tym podmiotowości człowieka, który podejmuje decyzje dotyczące swego rozwoju, a państwo może mu umożliwić realizowanie się poprzez racjonalny system prawny. I w tym znaczeniu, gdy chodzi o zorganizowanie nieodzownych środków dla realizacji celów, państwo jest suwerenem w stosunku do swych obywateli. Środki i cele nie są tu antagonistyczne, lecz wzajemnie się uzupełniają²⁴. Ważne jest zatem ciągle przypominanie, że państwo harmonizuje, służy swym obywatelom – narodowi. Ale teza ta stanowi duże wyzwanie dla jednostki, od której państwo oczekuje karności, służby, aktywności w życiu publicznego. Innymi słowy, jednostka i państwo wzajemnie siebie potrzebują do życia, bo razem mogą się doskonalić, a zarazem żadna ze stron nie może być zniewolona.

Jaka powinna być nauka o polityce? Obecnie mamy sytuację niepewności. Politolodzy w dużym jeszcze stopniu patrzą na politykę z różnych punktów widzenia: doktrynalnego, partyjnego, gospodarczego. Nadto nie znamy w całości ani realizowanej polityki, ideologii, ani spraw ekonomii. Uważam, że politologia to nauka, która winna się starać dać wyjaśnienie, o co chodzi we współczesnej polityce, by ludzie umieli się bronić przed zagrożeniami utopijnych systemów i idei, by np. demokracji nie zamienić w chaos społeczno-gospodarczy, nie dopuścić do anarchii wartości, no i by umieć bronić swej podmiotowości. W tym celu podstawowym kryterium, na którym winna się oprzeć politologia, jest kontekst (typ) cywilizacji w znaczeniu jakości i całokształtu życia społecznego. To ona

²⁴ Szerzej zob. S. Wójcik, *Imperialne państwo rynkowe. Dynamika i bariery*, Lublin 2010, s. 17–30, 151–167; P. Jaroszyński, *Człowiek i państwo. Przyszłość cywilizacji Zachodu*, Lublin 2006.

właśnie stanowiła już w przeszłości i częściowo obecnie m.in. dla F. Konecznego, C. Strzeszewskiego, C. Bartnika ramy organizacyjne całego życia społecznego, w którym zwierają się właśnie: gospodarka, prawo, ideologia, etyka, kultura, technika i inne. Dopiero z perspektywy cywilizacji określona doktryna wyznacza priorytety dla polityki. Podstawowe to podmiot i jej cele.